

# Policja będzie reagowała na protesty obserwując Twittera

11 lutego 2011



WIELKA BRYTANIA. Zaskakujące, jak różne jest podejście instytucji państwowych do mediów społecznościowych. Jedno jest szczególnie widoczne – nikt już nie pozwala sobie na ich lekceważenie.

Jak informowaliśmy niedawno, z obawy przed narastającą falą protestów Egipt odłączono od internetu. Chiny także nie pozostają daleko w tyle, jeśli chodzi o ograniczanie wolności w internecie i chętnie blokują witryny społecznościowe, inwigilując jednocześnie użytkowników.

Zupełnie odwrotną taktykę zastosowały władze w Wielkiej Brytanii. Tamtejsza policja, zamiast blokować strony używane chętnie do komunikacji, postanowiła poddać je obserwacji. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na Twittera, który obecnie najlepiej nadaje się do błyskawicznego informowania dużej grupy ludzi o nowych wydarzeniach.

Jak zauważa brytyjska policja: duża liczba protestów może być zorganizowana w przeciągu godzin, a do tego w ciągu kilku minut może zmienić swoje skupienie właśnie dzięki wykorzystaniu mediów społecznościowych i urządzeń przenośnych.

Takie konkluzje nie wyłoniły się jednak wyłącznie pod wpływem obserwacji innych krajów. Niedawno to właśnie w Wielkiej Brytanii szybko zorganizowano protest, wykorzystując do tego Twittera. Rozzłoszczeni ludzie domagali się cięcia rządowych wydatków, a także obniżenia podatków. Grupa, używając mediów społecznościowych, koordynowała swoje działania, co pozwoliło jej unikać kordonów policji.

Opracowanie: Adrian Nowak

Zdjęcie: [John Perivolaris](#)

Na podstawie: ReadWriteWeb

Źródło: [Dziennik Internautów](#)